Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 247. Lwów, Piątek dnia 19. Października 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 225.000 Mp., z dostawą do domu 250.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 250.000 Mkp., w innych państwach 325.000 Mkp. CENA NUMERU 10.000 mp. Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 3000 Mk. Nadesłane 8000 Mk. Nekrologja 7000 Mk. Na pierwszej kolumn. 14000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 12000 Mk. Po kron. i kom. 11000 M. Dział ekonom. 12000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 1200 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 10000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Przeciw dyktatorskim pretensjom.
Rząd ocalał dziś — upadnie jutro.
Rząd uzyskał 17 głosów większości.
Chjena składa lewicy ofertę.
Rosyjskie wzory obowiązują.

Nie pozwolimy!

Przeciw dyktatorskim pretensjom.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października.

Z tragicznego wybuchu prochowni na Cytadeli rząd, nie czekając na wyniki śledztwa, zrobił zamach, zbrodnię, spisek. Czy tak jest istotnie — nikt wiedzieć w tej chwili nie może. Rząd przecież wydał odezwę stwierdzając, że tak jest bezwarunkowo.

Czy istnienie takiego spisku i masowe areszty wzmocnią naszą powagę! Przyspieszą realizację pożyczki? Zrobią wrażenie dodatnie zagranicą? — Przedstawią tam nas jako naród, konsolidujący się wewnętrznie? O tem wszystkiem śmiemy wątpić.

A przecież w tem postępowaniu rządu p. Witosa widać pewną metodę. Boć nie tak dawno, kiedy rozgoryczenie podyktowało urzędnikom słowo „strajk", choć nikt w realizację jego nie wierzył, choć był to raczej krzyk rozpaczy niż hasło — rząd uważał za stosowne wydać również patetyczną odezwę. Stwierdzić, że „wie kto agituje za strajkiem", rozpocząć represje. Rząd próby strajku urzędniczego powitałby z całą radością, bo zdławienie go — to sukces — jedyny jak dotąd. A gdy strajku nie było — jako wielkie zwycięstwo ogłosił p. Kiernik wydalenie czterech uczciwych, sumiennych, urzędników. Drugim sukcesem jest owo: „nie boimy się!" jako odpowiedź na detonację prochów w Cytadeli.

Nie wtajemniczonemu trudno byłoby zgadnąć cel szukania tego rodzaju sukcesów. Ale na szczęście cel ten odsłonięty został przez „Gazetę Warszawską". Oto organ ten rządu, domaga się dlań w artykule wstępnym z dnia 15 bm. pełnomocnictw nadzwyczajnych.

Już i poprzedni artykuł pt. „Dość dyskusji"! wskazywał, dokąd zmierzają rządzące dzisiaj stronnictwa. Dziś postawiono sprawę więcej niż wyraźnie. Trzeba działać szybko i sprawnie.

„Gazeta Warszawska" uczenie powołuje się na Niemcy. Jest w tym przykładzie pewne tragiczne wyznanie. Więc zatem stan do którego doprowadzono nas jest do katastrofy niemieckiej zbliżony. I tu przyznajemy organowi endecji słuszność. Tak jest. Idziemy ku katastrofie z błyskawiczną szybkością. Powody są inne niż w Niemczech, bardzo inne.

Nie walka zewnętrzna, ale karygodna lekkomyślność i bezgraniczny dyletantyzm doprowadził nas do stanu dzisiejszego. Rząd nie chciał obciążyć kosztami utwierdzania państwa klas posiadających. Rząd nie miał odwagi całe brzemię zwalić otwarcie na klasy pracujące. Rząd nie zrobił nic, by zapewnić wewnętrzne dochody skarbowi i łatał sytuację „podatkiem inflacyjnym" w nadziei, że spadnie mu z nieba pożyczka zagraniczna i jako „deus ex machina" uleczy wszelkie bole, uświęci nieumiejętność rządania. A gdy pożyczka zagraniczna odsuwa się i rząd — tantal próżno po nią ręce wyciąga — znów inflancja na pomoc przychodzi, rosnąc z tak zawrotną szybkością, jakiej pojęcia nie miały czasy ubiegłe. Katastrofa nasza zbliżona jest do niemieckiej. Ale analogji pomiędzy tem, jak reagują na to Niemcy, a żądaniem pełnomocnictw dla rządu p. Witosa niema, panowie z „Gazety".

W Niemczech sanację rozpoczęto od przepędzenia zbrodniczo lekkomyślnego rządu p. Cuna, który klęski na kraj sprowadził! Tam spróbowano usunąć niedołęstwo, grzebiące w ruiny nadzieje narodu i łudzące widmem zwycięstw dla tem większego pognębienia. A my, my właśnie winowajcom klęsk, tym, co na każdym kroku przegrywali, tym, co w każdym wypadku zawiedli, ani jednego planu przeprowadzić nie zdołali — tym samym, których naród dziś na ławę oskarżonych posadzić pragnie, tym ministrom, którym o trybunale stanu się wspomina — tym panom mamy dawać pełnomocnictwa?

Nie, Mości panowie! Nie, Wysoki rządzie! Nie, Wszechwładne stronnictwa rządzące! Nie tędy droga! Nie pełnomocnictwa Wam się należą, lecz dymisja!

Pełnomocnictwa w ramach konstytucji otrzymać może rząd o jasnym i wyraźnym programie. Rząd p. Witosa zamiast programu opiera się na tajnym pakcie, nie ogłoszonym nigdzie, zakonspirowanym przed społecznością polską.

Pełnomocnictwa — w ramach konstytucji tylko powtarzamy — może otrzymać rząd złożony z ludzi uczciwych, rozumnych i zdolnych do ponoszenia odpowiedzialności za władzę — nie spółka ministerjalna, na podstawie handlu między partyjnego powstała.

Pełnomocnictwa — w ramach konstytucji jedynie, powtarzać będziemy zawsze — otrzymać może rząd, którego polityka da nam rękojmię sukcesów, nie bractwo klęski, w którem nie kamienuje się najgrzeszniejszych, bo niema w niem takiego, co by był bez winy jeszcze gorszej. Przeciwko pełnomocnictwu tego rodzaju rządu powstaje dziś cały naród, powstaje wszystko, co żywe, powstaje wszystko, co wierzy w Polskę, co pragnie jej rozwoju.

Dobrze, że „Gazeta Warszawska" odsłoniła nam cele obecnego rządu. Rozumiemy teraz, do czego potrzebne były rugi w wojsku, rozumiemy, dla czego tolerowano organizacje faszystowskie, rozumiemy, dla czego stwarzano pozory siły przez wyrzucenie czterech urzędników, przez wypowiadanie wojny urojonym, jak dotąd zamachowcom na prochownię w Cytadeli. Rozumiemy!

Czas pardonu, względności skończony. Rząd p. Witosa trzeba obalić. Lewica idzie ławą! Zaś tym wszystkim, którzy spisek mają w odwodzie przypominamy słowa p. Thugutta: Zamachów nie organizujmy i przeciwstawimy się im z całą siłą — ale za gardło się chwycić — nie pozwolimy!

Adam Uziembło.

Rząd ocalał dziś - upadnie jutro!

17 głosów większości za votum zaufania.

Warszawa, (tel. wł. (G). Dzisiejsze posiedzenie sejmu, poprzedził **konwent seniorów**, który zdecydował, aby na dzisiejszym plenum **zakończyć dyskusję nad ekspose rządowem. Zgo**dnie z tą uchwałą skrócono listę mowców i przed głosowaniem nad votum dla rządu przemawiali tylko posłowie: Utta imieniem Niemców, Chądzyński — N. P. R., Wasilczuk imieniem Ukraińców, Dąbski imieniem Jedn. Lud., Malakiewicz — str. Katol.-Lud. — Przemówienia te poprzedziła dyskusja nad projektem ustawy o zniesieniu min. poczt i telegr., oraz min. zdrowia publ.; oba te projekty ustaw odesłano do odnośnych komisji sejmu. To wypełniło ranne posiedzenie sejmu.

Popołudniowe przedstawienie rozpoczęło się od oświadczenia marszałka, że zgłoszono **dwa wnioski**, a mianowicie:

wniosek posła Thuguta wyrażający votum nieufności rządowi,

oraz **wniosek stronnictw t. zw. większości rządowej wyrażający rządowi votum zaufania.**

Rząd niech się poda do dymisji!

Mowa posła Jana Dąbskiego.

Po tem oświadczeniu marszałka rozpoczęła **się dyskusja dalsza nad oświadczeniem rządu.** Punktem kulminacyjnym dyskusji była

mowa posła Jana Dąbskiego.

W mowie swej p. **Dąbski** zadał przedewszystkiem pytanie: jak wygląda prawda — albowiem na terenie sejmu istnieje spór, czy rząd obecny jest istotnie rządem błędów i klęsk i w tym sporze rząd ma t. zw. **„wątpliwą większość“** natomiast **w społeczeństwie** sprawa ta przedstawia się inaczej:

rząd jest w mniejszości,

opozycja jest w większości, — a więc gdzie jest prawda? Wykazując istotę rzeczy i stosunków p. Dąbski zrobił **przegląd wszystkich dziedzin działalności rządu**, a w szczególności: działalności rządu na terenie polityki zagranicznej, polityki skarbowo-gospodarczej i polityki administracyjnej. W stosunku do **polityki zagranicznej** na bardzo plastycznych przykładach wykazał, że świadomie czy nieświadomie

polityka ta daje jedynie klęski

i obniża autorytet państwa. W polityce skarbowej rząd obecny **oszczędza posiadających** kładąc cały ciężar obowiązków na podatkowiczów pośrednich, czyli **na robotników, włościan i inteligencję pracującą**, oraz na drobnych rzemieślników. Jakież jest wyjście z tego?... Należy nie tylko **zmusić posiadających do płacenia podatków** ale umieć wziąć od nich w tym stopniu

część ich majątku,

aby mogło to uratować skarb a tem samem i państwo. Przechodząc do **stosunków administracyjnych** wskazał poseł Dąbski na te niemożliwe stosunki, jakie wytworzył obecny rząd, stosunki, które sprawiły to, że **żadon obywatel nie czuje się zabezpieczonym gwarancjami konstytucyjnemi.** Aresztowania, represje prasowe, terror, oto jest system rządzenia obecnego rządu w stosunkach wewnętrznych.

Przechodząc następnie do ogólnej charakterystyki rządu p. Dąbski, zwraca uwagę, że p. **prez. Witos**, który przed kilku miesiącami opuścił obóz demokratyczny, poszedł dziś wyraźnie **w cugłach polityki antydemokratycznej.** Dowodów na to jest wiele:

nigdy chłopu na wsi tak źle nie było jak za obecnego rządu p. Witosa,

wszak temu nikt nie zaprzeczy!... **Reforma rolna?...** Można ją było urzeczywistnić na drodze istniejącej ustawy, ale p. Witos tego nie mógł zrobić **jest skrępowany paktem;** zrobił co innego natomiast: „przeprowadził parcelację, ale nie parcelację ziemi lecz **parcelację swego własnego klubu** i mam wrażenie — mówił dalej p. Dąbski — że ta **właśnie parcelacja pójdzie dalej** i wreszcie p. Witos zostanie **„centrum przemysłowem swego klubu“.** Taki rząd bez woli, programu i z klęską w zanadrzu musi jedną rzecz teraz zrobić,...

musi iść do dymisji!..

„Do dymisji!“ — jak echo powtórzyła znaczna ilość izby, pokrywając oklaskami przemówienie posła Dąbskiego.

Inni mowcy, jak wspomniany już wyżej p. **Utta**, wypowiedzieli się przeciw ufności krytykując rząd za politykę wobec mniejszości niemieckiej.

Pos. **Chądzyński** (N. P. R.) poza krytyką ogólną specjalnie gorzkie wyrzuty robił rządowi za jego stosunek do **zagadnień społecznych** i gospodarczych również

odmawiając zaufanie rządowi.

Taki sam stosunek do rządu był posła **Wasilczuka**, który krytykował charakter polityki rządu w stosunku do ludności ukraińskiej. Przemawiał również p. **Malakiewicz** (Katol. Lud.), który zawsze stał w ogonie Witosa więc i tym razem nie śmiał mu odmówić zaufania, ale zależny od Jezuitów, którzy mają swoje porachunki z obecnym gabinetem, musiał się jednak zastrzec, że dobrze byłoby, **gdyby p. Witos zrekonstruował gabinet.**

Po tych przemówieniach przy dość podwyższonej temperaturze sejmu

zabrał głos prem. rządu p. Witos.

Ja nie mam programu!

Nastąpią jeszcze inne aresztowania. — Odpowiedź p. Witosa.

Jak należy przypuścić zrobił to w celu odparcia zarzutów, które były ciężkie i życiowo niewątpliwie bezapelacyjne. To też **mowa jego wypadła słabo**, nic nie odparł, nie wysunął żadnych argumentów operował komunałami, polemizował z mniejszościami a głównie z Żydami i na wszystkie zarzuty opozycji znalazł tylko jedną odpowiedź:

że niemam programu,

ale i wy nie macie programu! — Trudno nie przyznać, że na taką obronę **zdobyć się może tylko bankrut**, albowiem nie rzeczą tych, którzy zwalczają rząd jest ujawniać swój program, ale obowiązkiem, nakazem dla każdego rządu jest mieć program. Pan Witos nigdy tego nie rozumiał, jedynym programem p. Witosa było **podważać wszystkie rządy i** dyktować swoją wolę, ale nigdy wtedy nie znosił żadnego programu, a stało się to jasnem wtedy, kiedy obalił rząd Sikorskiego i sam rządy objął. Jeżeli opozycja niema programu może być to zarzut, jeżeli zaś rząd niema programu — a w tym wypadku rząd Witosa — **jest to przekroczenie, jest to występek** wobec państwa w stosunku do obowiązków, jakie się na siebie bierzę. Ale prem. Witos na tem nie skończył, mówił dalej — przegadał się. Wszyscy pamiętamy kiedy, prem. Witos przyjmując w prezydjum urzędników odburknął się i powiedział: „będzie gorzej“, wówczas sprowokował tylko jedną klasę; dziś w sejmie powiedział rzecz straszniejszą; sprowokował całe społeczeństwo; bo kiedy zapytano się go w trakcie przemówienia: co pan powie o ostatnich aresztowaniach?, wówczas p. Witos odpowiedział:

„Jakże ostatnie aresztowania?... Mogą jeszcze nastąpić inne!“

Wypowiedziawszy te słowa wśród protestów opozycji, zeszedł on z trybuny sejmowej; więcej nie powiedział, **zakończył pogróżką** ale czy to było więcej w tem zdenerwowania i poczucia utraty gruntu pod sobą, czy też było to zdanie wyrwane z pod serca, które by mam wytłumaczyło ciągłą działalność rządu, przekonamy się prawdopodobnie niebawem.

Głosowanie nad votum zaufania.

Rząd uzyskał 17 głosów większości. 30 posłów lewicy nie głosowało.

Po tem niefortunnem, a że strony jakiegokolwiek rządu niedopuszczalnem przemówieniu

MARSZAŁEK ZARZĄDZIŁ GŁOSOWANIE

Najpierw głosowano nad wnioskiem pos. Thuguta, **na który padło 189 głosów przeciw 211, czyli rząd otrzymał 22 głsy większości.** Następnie marszałek zarządził głosowanie nad wnioskiem prawicy. W myśl rządania kwalifikowanej większości sejmu odbyło się głosowanie imienne w którem rząd otrzymał 208 głosów; przeciw niemu padło 191 głosów czyli tym razem, **rząd otrzymał 17 głosów większości.** Zaznaczyć należy, że wśród stronnictw opozycyjnych **abstynencja sięgała mniej więcej 30 posłów**; nie chcemy w ten sposób dowodzić, że przy większej frekwencji opozycji rząd Witosa byłby się dzisiaj obalił; nie nastąpiło to dziś — **nastąpi jutro niewątpliwie.**

Chjena składa lewicy ofertę.

Cały przebieg obrad wykazał natomiast, że **na ławach ministerjalnych siedzi bankrut;** z tego zdaje sobie dokładnie sprawę całe społeczeństwo i tu niema żadnych wątpliwości i żadna arytmetyka sejmowa tego rządu długo nie będzie w stanie podtrzymać.

PRZESILENIE POZA SEJMEM JUŻ NASTĄPIŁO.

Jak dalece zdaje sobie z tego sprawę chytry kontrahent p. Witosa, mamy najlepszy dowód w fakcie, że **Chjena składa już oferty lewicy, gotowa już poświęcić i Witosa i Kiernika i Seyda i Kucharskiego, gotowa jest te stanowiska obsadzić w porozumieniu z opozycją, aby tylko opozycja złagodziła swój stosunek do Chjeny.** Gotowa jest np. Witosa zamienić na p. **Ponikowskiego;** nie orjentuje się tylko w jednem, że bankruta się tylko wtedy podtrzymuje, kiedy chodzi o uratowanie kapitału u niego ulokowanego, to zaś co w Polsce jest opozycją, nigdy żadnego kapitału w szulerczem przedsiębiorstwie Chjeno-Piasta nie lokowało i żadnych zobowiązań i na przyszłość zaciągać nie może.

Wybuch w Cytadeli, niefortunna odezwa.

Pojedynek słowny między p. Niedziałkowskim i p. Strońskim.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Posiedzenie dzisiejsze zakończyło się rozpatrzeniem **kilku wniosków nagłych.** Nagłość większości tych wniosków została przyjętą.

Najwięcej uwagi skupiła Izba na dwu wnioskach w jednej sprawie, a mianowicie w sprawie

NIEFORTUNNEGO **ORĘDZIA RZĄDU.**

które się ukazało po wybuchu i

W SPRAWIE SAMEGO WYBUCHU.

Dwa stanowiska uzasadniało dwu różnych ludzi: stanowisko lewicy uzasadniał p. Niedziałkowski (PPS) typowy aryjczyk o umysłowości prostej szerokiej i szczerej. Stanowisko drugie, prawicy, uzasadnia! p. Stroński, umysłowość i temperament typowo semicki, to też nic dziwnego, że w Sejmie odzywały się głosy, że żaden żyd nie umiałby lepiej bronić rządu, z którego żyje.

Pos. **Niedziałkowski** powiedział, zwracając się do rządu, że: to co robicie, jest złe i niemoralne i tą drogą nikt nigdy nic nie osiągnął, dla tego wasze dzisiejsze kilkanaście głosów jest fikcją zwycięstwa a prawdą klęski. Natomiast poseł Stroński z semicką przewrotnością starał się dowieść, że matką moralności jest niemoralność i że dlatego właśnie rząd należy poprzeć.

RZĄD MUSI USTĄPIĆ.

Refleksje z dzisiejszego posiedzenia musi sobie wyciągnąć każdy obywatel, aby sobie zdać sprawę z kim i jakimi drogami ma iść jeżeli chodzi o byt, całość i spokój Rzpltej.

Konferencja brytyjska wobec sytuacji politycznej.

(l.) Premierzy państw tworzących imperjum brytyjskie nie ograniczyli się do krytyki bierności i niezdecydowania polityki reparacyjnej angielskiej, lecz przedłożyli plan jawnej polityki w tej kwestji. Plan ten opracowany przez generała Smutsa, reguluje sprawę długów i odszkodowań. Popiera go gorąco lord Curzon. **Jeżeli nie zostanie on przyjęty przez gabinety europejskie, Anglja przestanie się interesować problemami kontynentu.**

Plan ten iść ma po linji polityki Curzona a nie Baldwina przeciw któremu wrze walka w prasie angielskiej, co budzi niepokój we Francji. Naogół nie ma się on wiele różnić od projektu Bonar Lawa, przedłożonego w styczniu.

Wobec Ligi Narodów delegaci Dominionów zajęli stanowisko zgodne naogół z tezą lorda Cecila, uznając rolę pokojową Ligi. Lecz premier Australji Brun zastrzegł się, aby czynność Ligi była dyskretniejszą, niż w ostatnich czasach. Gdyby Liga chciała pójść za daleko i za szybko ku realizacji swego programu, nie zdołałaby osiągnąć swego celu. Choć Australja popiera Ligę, nie wierzy jednak aby Liga zdołała już teraz zapewnić pokój świata, natomiast gdy się jej pracę ułatwi, jest ona jedynym organizmem zdolnym to uczynić w przyszłości.

Imperjum brytyjskie chce sobie wystarczyć.

(l.) Powszechne zaniepokojenie w świecie handlowym i finansowym amerykańskim wzbudziły obrady konferencji Imperjum Brytyjskiego nad stworzeniem z krajów Imperjum **organizmu ekonomicznego niezależnego** od innych państw. państw. Wedle statystyki połowa eksportu amerykańskiego skierowana jest do krajów imperjum, protekcjonizm angielski grozi ruiną Ameryce, wobec tego stany Zjednoczone zapowiadają represje.Naogół jednak w Ameryce panuje przekonanie, że plan ten się nie uda. „Freeman's Weekly Journal", organ wielkich fabrykantów, pisze: uważamy, że sytuacja Anglji jest poważnie zachwiana. Wielkie różnice ekonomiczne są tego przyczyną, te różnice nie zostaną usunięte i imperjum będzie musiało się rozpaść!

Stosunki rosyjsko-finlandzkie poprawiły się.

(l.) Stosunki rosyjsko-finlandzkie pomimo zatargów granicznych poprawiły się znacznie. Rosja zrozumiała swój ekonomiczny interes, Finlandja jest bowiem jej głównym rynkiem zbytu. Opracowywanie traktatu handlowego między dwoma państwami wpłynęło znacznie na usposobienie umysłów.

Wiedeński sezon koncertowy.

Muzyka a — waluta. — Capella Sixtina. — Kozacy dońscy. — Berlińczycy.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 10. października.

Na tegoroczny sezon zimowy zapowiadano od dawna już w miarodajnych sferach koncertowych szereg niespodzianek. Nawet bowiem i na tem polu daje się korzystnie odczuwać — dobra waluta. Wiedeń postarał się tego roku o liczne wielkości sławy światowej.

I mimowolnie nasuwać musi się bolesne porównanie między Wiedniem, a nami. Publiczności wiedeńskiej daną jest możliwość zaznajomienia się z pierwszorzędnymi muzycznymi zespołami światowymi, jakoteż z poszczególnemi wielkościami zagranicy.

A u nas? Inteligencja nasza i tak zgnębiona zupełnie kompromitującym już stanem waluty naszej, pozbawioną jest w dodatku sposobności zapoznania się z twórczością zagraniczną. Bo rzadko kiedy zdecyduje się kto na przyjazd po taką walutę. Po największej części obecna droga artystyczna prowadzi na Wiedeń, Pragę, a stamtąd zawraca już na zachód, pomijając zupełnie nasz kraj. Ale za to chodzą słuchy, że po 23-letniej pracy ma się zwinąć warszawska Filharmonja, wraz z jedyną swoją orkiestrą symfoniczną!

Przejdźmy jednak do tematu. Obok licznych produkcji sił miejscowych, zapełniających co wieczór prawie kilka sal koncertowych, nastąpiła dla Wiednia wielka niespodzianka: Monsignore Raffaele Casimiri z chórem kaplicy rzymskiej sykstyńskiej. Na estradzie wielkiej sali koncertowej, wypełnionej szczelnie światem artystycznym, zjawia się maestro Casimiri wraz ze swoim chórem, składającym się z 35 mężczyzn i 25 młodych chłopców. Wszystko w ornatach. Monsignore Casimiri o wybitnie rzymskim profilu zjawia się również w swoim stroju kapłańskim.

W programie stara szkoła rzymska, począwszy od 16 stulecia. Maestro sam jest nietylko kierownikiem chórów papieskiej „Archibasilica S. Giovanni in Laterano", zajmuje się jednak także żywo badaniem i odszukiwaniem starych manuskryptów muzycznych. Znaczna część pieśni chóru kaplicy sykstyńskiej jest dziełem jego, gdyż udało mu się po długoletnich badaniach uzupełnić braki starych manuskryptów.

Monsign. Casimiri dyryguje bez batuty — ręką samą, dokładniej powiedziawszy nieznacznemi poruszeniami palców. Już po krótkiej pieśni powitalnej odczuć można było zaraz całą wyżynę, na jakiej chór ten stoi. To też po pierwszym popisie wytrawna publiczność wiedeńska burzą oklasków przyjęła wykonanie. W programie przeważały offertoria o pięciu nierównych sobie głosach: pierwszy i drugi tenor i sopran, oraz bas. Jedno z nich „Improperium" (1525 r.) (Vittoria, Orlando di Lasso F. le Bel) było takim kunsztem chóralnym, że chwilami zdawało się, że to nie głosy ludzkie, lecz dźwięki strun harfy jakiejś.

Charakterystyczne jest również połączenie głosów męskich z chłopięcymi, które wcale mile działają, mimo, że są nieco surowsze w dźwięku od męskich. Cały chór śpiewa szkołą włoską, co mu nadaje odrębne, a stanowczo dodatnie piętno.

W Wiedniu występują obecnie także dwa inne chóry, a to: „chór kozaków dońskich" i berliński „chór katedralny". Może i ta okoliczność właśnie przyczyniła się do tem większego powodzenia chóru rzymskiego. Chór berliński trzymał się w granicach średnich. Najlepszą była część basowa. Tym razem berlińczycy nie mieli jednak szczęścia do Wiednia, bądź co bądź poważnego znawcy muzyki.

Co się zaś tyczy chóru kozaków dońskich, to przyznać należy, że ci rozbitkowie wranglowscy po wyladowaniu na wyspie artystycznej Wiednia. Zyskali sobie zasłużenie uznanie i nie jest wykluczone, że wyjadą stąd na zachód już z pewną marką. Interpretują pieśni rosyjskie, kościelne i ludowe.

Wiedeń sam nie obfituje w chóry. Z tych jednak, które gościł u siebie, pierwsze miejsce zajął chór rzymski, który nie tak prędko znajdzie godnego siebie następcę.

Wiedeń czeka również z wielkiem naprężeniem na dalsze sensacje. Mają przyjechać Battistini, Kubelik i Paderewski, na którego koncerty wymieniają już nawet fantastyczne ceny. Ale już i „sykstyńska" była tak „słona", że lepiej tego na „mareczki" nie przeliczać...

W. S. B.

KIEDY WOLNO WYPOWIEDZIEĆ MIESZKANIE?

Warszawa. (AW.) Dzisiejsze posiedzenie Komisji prawniczej poświęcone było obradom nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Przyjęte punkty ustalają następujące ważne przyczyny wypowiedzenia mieszkania: 1) zaleganie po sobie następujących 2 rat komornego, 2) zakłócenie porządku domowego, 3) oddanie mieszkania w najem po nadmiernie wysokich cenach, lub odstąpienie go w całości bez zgody gospodarza.

PODWYŻSZENIE PODATKU OD SPIRYTUSU, PIWA I ZAPAŁEK.

Warszawa. (Telef.). Ministerjum skarbu zawiadomiło powiatowe zarządy akcyzy, że od **15. października podatek od spirytusu rolniczego wynosić ma 200.000 mk. od litra,** spirytusu winogronowego 200.000, od spirytusu przemysłowego 206.000, od spirytusu owocowego 100.000 mk. Podatek od piwa powiększa się o 15 proc. dotychczasowych stawek, podatek akcyzowy od zapałek określa się w wysokości 1.000 mk. od pudełka. Ministerjum poleca podwyższoną akcyzę ściągać wyłącznie od producentów tych wyrobów.

Połowa robotników niemieckich bez pracy.

Berlin, (PAT). 17. 10. Według doniesień Związków zawodowych, przeszło 50 proc. robotników niemieckich znajduje się bez pracy, albo pracują 1 do 2 dni w tygodniu.

SYTUACJA W BERLINIE.

Berlin. (PAT.) 17 10. Wolff. Dzisiejsze przedpołudnie minęło spokojnie. Z powodu wczorajszych wykroczeń aresztowano 84 osoby, z których 77 będzie oskarżonych o przekroczenie zakazu zgromadzania się.

Rozruchy na ulicach Berlina trwały wczoraj do późnego wieczora. Bezrobotni, rozprószeni w różnych dzielnicach miasta przez policję wojskową, zdemolowali bardzo liczne piekarnie i sklepy z artykułami żywności.

Wybuch amunicji w Moskwie.

Moskwa. (AW.) Dn. 12 bm. w magazynie broni przy ulicy Nieglinnej wydarzyła się eksplozja prochu. Cały dom, w którym znajdował się ten skład wyleciał w powietrze. Kilka sąsiednich domów ucierpiało znacznie. Około 20 osób zabitych, kilkaset rannych. Wybuch wywołał w Moskwie wielkie wrażenie.

W październiku drożyzna wzrosła o 83·25 prc.

Warszawa. (AW.) Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu z dnia 17 bm. ustaliła, wzrost kosztów utrzymania w Warszawie od 1 do 15 bm. w wysokości 83'25 pr.

Sprawy polskie.

POWROT PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT.) 17 10. Dzisiaj o godz. 8 rano przybył do stolicy Prezydent Rzpltej Wojciechowski, który bawił ostatnio w Wilnie.

PRZYBYCIE DO WARSZAWY SPECJALNEGO PEŁNOMOCNIKA RZĄDU SOWIETÓW.

Warszawa. (Telef.). W kołach zbliżonych do ministerjum spr. zagr. zapewniano, że przybył do Warszawy specjalny pełnomocnik rządu sowietów. Przyjazd pełnomocnika sowieckiego jest podobno w związku z rokowaniami polsko-rosyjskiemi o uznanie przez Polskę Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, oraz z ogólną sytuacją międzynarodową.

10 PROC. URZĘDNIKÓW W MIN. KOLEI ZWOLNIONYCH.

Warszawa, (PAT). 17. 10. Z polecenia nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego ministerstwo kolei przystępuje do skreślenia dalszych 10 proc. pracowników z etatu centrali ministerstwa kolei żelaznych.

ROBIĄ A PRZYZNAĆ SIĘ NIE CHCĄ.

Warszawa (PAT) 17 10. Wobec podania przez jedno z czasopism warszawskich jakoby wojewodowie otrzymali polecenie przeprowadzenia rejestracji wszystkich urzędników państwowych wedle przynależności, partyjnej oraz wzmocnienia nadzoru nad prasą. Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że powyższa wiadomość nie jest zgodna z prawdą.

SYTUACJA W ZAGŁ. DĄBROWSKIEM.

Warszawa. (AW). Wedle dzisiejszych dzienników sytuacja w Zagłębiu węglowym jest następująca: Na G. Śląsku strajk ulega powolnej likwidacji. Około 90 proc. górników i hutników wróciło do pracy. Komitet organizacji narodowych wydał odezwę do strajkujących, wzywającą ich do powrotu do pracy i oświadcza, że otrzymał zapewnienie rządu w sprawie natychmiastowej pomocy i polepszenia bytu robotników pod warunkiem przerwania strajku. Natomiast w Zagłębiu Krakowskiem i Dąbrowskiem strajk trwa w dalszym ciągu.

STRAJK NA G. ŚLĄSKU ZAKOŃCZONY.

Katowice, (PAT). 17. 10.Ostatnie wiadomości donoszą o zupełnej likwidacji strajku.

LITWA MOBILIZUJE.

Kowno. (PAT.) 17 10. Komendant miasta i powiatu kowieńskiego zarządził powołanie sześciu roczników od roku 1897 do 1903. Stawić się mają również urzędnicy oraz osoby, które nie odbyły dotychczas powinności wojskowej.

WĘGRY POD KURATELĄ.

Paryż. (PAT). 17. 10. W tym tygodniu zbierze się sekcja komisji odszkodowań celem naradzenia się nad sprawą finansowego podniesienia Węgier. Sekcja Ligi Narodów ma przy pomocy Małej Ententy przeprowadzić plan pomocy dla Węgier, podobnie jak dla Austrji.

Rosyjskie wzory obowiązują.

PRAKTYKI PROKURATORJI POD RZĄDAMI CHJENO-PIASTA.

Prokuratorja lwowska skonfiskowała wczorajszy numer „Kurjera Lwowskiego", skreślając cały artykuł wstępny, omawiający odezwę rządową po katastrofie, i ustępy z artykułów p. Adama Uziembły.

Pod rządami Chjeno-Piasta — by uniknąć konfiskaty — trzeba chyba będzie ograniczyć się — jak za „rosyjskich" czasów — do pisania o polityce zagranicznej Chin i o występie gołębi pocztowych.

† Michał Tarasiewicz

Warszawa. (AW.) Na dworcu głównym po przybyciu pociągu ze Lwowa znaleziono w jednym z wagonów zwłoki znanego wybitnego artysty dramatycznego Michała Tarasiewicza. Oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono.

*

Michał Tarasiewicz, o którego zgonie dowiadujemy się ze szczerym, serdecznym żalem, był typem arystokratycznym w dosłownem znaczeniu tego wyrazu, w którem mieści się to, co jest najlepszego w człowieku: czystość, dostojeństwo i styl w życiu, dokonanych pracach, typem arystokratycznym na scenie i w życiu.

Wyniosła postawa, nieskazitelna dykcja, szlachetny gest, piękny patos deklamacji — oto cechy jego kreacji, znanych dobrze Lwowowi z dawnych przedwojennych czasów (cudowny amant w Romantycznych, w których grał z p. Michniewską, Solskim, śp. Romanem) i z ostatniej jego tu stworzonej postaci Tanlárego.

W życiu charakter bez skazy, prawdziwy gentleman, człowiek głęboko wykształcony, kulturalny i dobry tak, że nieraz za miękkim był — zwłaszcza jak na obecne czasy, co ściągało nań — zwłaszcza na polu organizacyjnem — ostre ataki.

Szlachetnego człowieka, entuzjastę sztuki, byłego artystę i dyrektora sceny lwowskiej, dyrektora warszawskich „Rozmaitości" z żalem żegnamy dziś, gdy do czasu tak nahalnie i brutalnie wdziera się niekulturana, bezideowa, w środkach nie przebierająca małość.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Łukasza ew.; gr. kat. Charytyny m. Jutro rz. kat. Piotra z Alk.; gr. kat. Ftomy ap. — Wschód słońca 5·51, zachód 4·28.

Z powodu strajku teatry nieczynne.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 19 października. Z cyklu koncertów mistrzowskich VI. Jadwiga Stermich-Valcrociata **Dębicka**, primadonna opery wiedeńskiej. 5030.

We Lwowie.

— **Pod adresem Dyrekcji poczt.** Prenumeratorzy nasi z Dubiecka żalą się, że co najmniej 1 lub 2 numery „Kurjera" przepadają. Prosimy o rozpatrzenie tego zażalenia.

— **O sztandar dla obrońców Lwowa.** W poniedziałek wieczorem w sali dyrekcyjnej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbyło się pod przewodnictwem dra Przybysławskiego posiedzenie komitetu ściślejszego w sprawie ofiarowania sztandaru obrońcom Lwowa. Na wstępie posiedzenia kooptowano nowych członków, do których powołano pp. Lubomirską, Wołkowicką, Jędrzejewiczową i Neumannową. Następnie powołano do sekcji prasowej, pozostającej pod przewodnictwem prezesa Laskownickiego pp. Pełeńską, M. Hausnerową, Ant. Lecha i Wład. Szenderowicza. Z koleji, po krótkiej dyskusji przyjęto jednomyślnie projekt sztandaru, opracowany przez znanego artystę-rysownika p. Mękickiego, kustosza muzeum im Jana III. Według tego projektu na jednej stronie sztandaru widnieć będzie biały orzeł, na części białej, zaś Matka Boska Częstochowsk w girlandach a pod nią herb Lwowa z orderem „Virtuti militari". W dalszym ciągu posiedzenia prezes w serdecznych słowach podziękował p. Ant. Uwierze za hojny dar w formie przepięknej białej mory na sztandar. Przyjęto również do wdzięcznej wiadomości fakt, zainicjowania przez prezesa Barwicza składek wśród kolejarzy. Po udzieleniu pewnych dyrektyw sekcji finansowej uproszono pp. Łukasiewiczową i p. Uwierę, aby nawiązały kontakt z jedną z artystycznych pracowni, celem wykonania sztandaru. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 24. bm.

— **Banknoty po 100.000 mp.** Polska kraj. kasa pożyczkowa puściła w obieg 12. bm. banknoty wartości mp. 100.000. Wymiar tych banknotów wynosi 163 5 x 80 mm., wykonane one są na papierze z wodnym znakiem. Rysunki obu stron banknotów wymiaru 149,5x68 mm., ujęte są w ozdobną ramkę. Przednia strona banknotu utrzymana jest w kolorze różowo-bronzowym, odwrotna zaś w kolorze szaro-granatowym.

— **W obronie urzędników prywatnych.** Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało nowy projekt ustawy o umowie pracy dla urzędników prywatnych, który rozesłany został organizacjom zawodowym do zaopinjowania. Projekt reguluje czas trwania umowy, warunki i formy jej rozwiązania, okres wypowiedzenia, wynagrodzenie i odprawę po wypowiedzeniu, czas wolny od pracy do szukania nowego zajęcia, warunki, w których może nastąpić rozwiązanie umowy przez każdą ze stron bez wypowiedzenia, regres sądowy w razie rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, prawo do wynagrodzenia urzędnika w razie powołania na ćwiczenia wojskowe i t. d.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek. Na porządku dziennym między innemi: Podwyższenie taryfy M. Z. Gaz. (o 150 proc.). Sprawa budowy nowej drogi. Zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego za r. 1922. Sprawozdanie dyrekcji miejskiej szkoły przem.

— **Do amatorów loterji.** Ministerstwo skarbu upoważniło generalną dyrekcję loterji państwowej do trzykrotnego podniesienia wysokości wygranych i ceny losu. Suma wygranej będzie wynosić obecnie przeszło 100 miljardów, główna wygrana 450 miljonów. Cena losu do każdej klasy 90.000. (AW).

— **Miejska Komisja aprowizacyjna.** Na ostatniem posiedzeniu po przyjęciu do wiadomości zatwierdzającej sprawozdania dyrekcji za r. 1922 uchwalono zarządowi absolutorjum, a dyrektorowi radcy Stobieckiemu i urzędnikom uznanie za ich działalność. W ciągu września 1923 wynosił obrót w m. zakładzie aprowiz. 37½ miljarda mkp. Zakomunikowano, że m. zakład aprowizacyjny w obecnym sezonie nie będzie sprowadzał ziemniaków, gdyż według kalkulacji cen nie byłyby one tańsze, niż ziemniaki, sprzedawane na targu lwowskim. Miejski zakład aprow. w kopcach folwarcznych posiada trochę ziemniaków, które rozsprzeda.

Po dyskusji uchwalono zażądać, aby magazynowane przez rząd zapasy cukru zostały wypuszczone z pod rekwizycji i aby kontyngent mąki został podwyższony.

Specjalna konferencja w sprawie wzrastającej ciągle drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, odbędzie się w przyszłym tygodniu, celem zastanowienia się nad tem, w jaki sposób zwalczać lichwę żywnościową i wzmagające się ciągle paskarstwo. Dotychczas niestety władze tolerowały praktyki wyzyskiwaczy wszelkiego rodzaju.

— **Teatry lwowskie zamknięte.** Ponieważ w ciągu dnia wczorajszego nie umiano zdobyć pieniędzy na wypłatę pensji pracownikom wszystkich trzech teatrów miejskich, wieczorem nie odbyły się przedstawienia, a to w myśl uchwały walnego zgromadzenia Związku artystów i orkiestry. Deputacja artystów konferowała z wiceprezydentem Obirkiem, lecz żadnego rezultatu nie osiągnięto. Przewodniczący komisji teatralnej wicepr. dr. Chlamtacz bawi w Warszawie.

Dyrekcja teatrów miejskich donosi: Z powodu strajku artystów i orkiestry, przedstawienia we wszystkich teatrach miejskich są wstrzymane aż do odwołania. Za zakupione bilety kasy teatralne zwracać będą pieniądze we czwartek, 18 bm., od godz. 9—12 w południe.

— **Taryfa kolejowa** w całem państwie podwyższona zostanie od 1. listopada 1923 znowu o 100 procent.

— **Województwo o czyszczeniu m. Lwowa.** Odwołane w ubiegłym tygodniu z powodu braku kompletu posiedzenie Komisji czyszczenia miasta odbyło się 16 bm. Po sprawozdaniu z czynności Zakładu czyszczenia miasta odczytał kierownik inż. Misterka pismo, wystosowane do magistratu przez województwo w sprawie czyszczenia miasta. Ze względu na stosunki sanitarne władze wojewódzkie żądają, by zamiatanie i kropienie ulic oraz wywóz śmiecia kończyły się już o godz. 7'30 rano. Nadto województwo zarzuca miastu wogóle nieczynność w tym kierunku. Województwo lwowskie powinnoby uwagi swoje o porządkach w m. Lwowie ogłosić publicznie już dlatego — aby skorzystać mogły z tych uwag także miasta prowincjonalne i aby ogół przekonał się że obecne porządki urągają wszelkim przepisom sanitarnym. Nie jedno miasto prowincjonalne mogłoby służyć za wzór — niedawnej stolicy kraju.

— **Bestjalski mord.** Czteru parobczaków, braci stryjecznychh Diduchów, ze Stawczan, mając przed rokiem jeszcze zajście z Michałem Kaczmarykiem, żyli z nim w ciągłej niezgodzie, do tego stopnia, że postanowili go usunąć ze świata. W maju br. wykorzystali moment, gdy Kaczmaryk, nie przeczuwając niczego złego, szedł z nimi w nocy do domu. Za wsią rzucili się na Kaczmaryka i przy pomocy koła, drąga, noża i topora zamordowali go. Głowa była zupełnie zmiażdżona.

Wczoraj rozpoczęła się przeciw Diduchom rozprawa przed trybunałem przysięgłych. Bronią ich dr. Batycki i dr. Głuszkiewicz, oskarża prokurator Hryniewiecki. Oskarżeni tłumaczą się, że byli zupełnie pijani i nie pamiętają, co się z nimi działo. Wyrok zapadnie dziś.

— (t) **Miał „pecha".** Wczoraj przedpołudniem podczas ruchu targowego na Rynku, 16-letni złodziejaszek Józef Sołtys wyciągnął z torebki Marji Majer 1 miljon marek. W tej jednak chwili zauważono kradzież i złodzieja oddano w ręce posterunkowego Czechowicza, który znów postarał się by go ulokowano w bezpiecznem miejscu.

Nadesłane.

— **Opłaty za psy.** W notatce wczorajszej o opłatach za psy na r. 1924 zaszła pomyłka która mogła zmartwić szerokie grona właścicieli czworonogów. Mianowicie za suczki opłata będzie podwójna, a nie potrójna, jak mylnie wydrukowano.

— (t) **Aresztowanie blatnika.** Na zeznanie Aschusmana, 14-letniego niebezpiecznego złodzieja o aresztowaniu którego donieśliśmy onegdaj aresztowano i zamknięto w aresztach handlarza starzyzną Markusa Strasberga, który trudnił się blatnictwem skupując od złodzieji skradzione rzeczy.

— (t) **Dobry kupiec.** Aresztowano Fryderyka Schora false Gellera kupca, który jeszcze przed dwoma tygodniami wziął na sprzedaż z firmy Norberta Ehrlicha, skład urządzeń biurowych przy ul. Kopernika, kasetkę wetrheimowską i więcej się tam nie pokazał. Okazało się, że Schor kasetkę sprzedał, a pieniądze sobie przywłaszczył. Ponieważ oszust ten ma więcej podobnych sprawek na sumieniu, zaknięto go w aresztach.

Z całej Polski

— **Rocznica Komisji Edukacyjnej w Nadwórnej.** Donoszą nam stamtąd: Z inicjatywy i staraniem grona nauczycielskiego szkół powszechnych (męskiej i żeńskiej) w Nadwórnej, odbędzie się 20. i 21. bm. uroczysty obchód ku uczczeniu stupięćdziesiątej rocznicy śmierci ks. Stanisława Konarskiego i powstania Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła męska w Nadwórnej otrzymała przy tej okazji nazwę: „im. ks. Stanisława Konarskiego".

— **Pomiędzy ofiary wybuchu prochowni w Warszawie** rozdzielono do 15. bm. 300 miljonów mkp. Po 10 miljonów dostali ci, którzy stracili rodziny i całe mienie, a po 5 miljonów ci, których wybuch pozbawił mienia.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł jeden z najstarszych pejsażystów polskich Walery Brochocki.

— **Emigracja polska do Algieru.** Z Warszawy donoszą: „Pewne sfery przemysłowe francuskie po zbadaniu warunków klimatycznych w Algerze i korzystnych konjunktur dla emigracji do tego kraju, zwróciły się do czynników rządowych w Polsce z propozycją wykorzystania Algieru dla emigracji polskiej. W tej sprawie podjęte zostały pierwiastkowe rozpoznawcze kroki.

Ze świata.

— **Ekspedycja do bieguna samolotem.** „Wiener Algemeine Ztg" donosi, z N. Jorku, że Amundsen zamierza w maju 1924 roku jeszcze raz spróbować do trzeć do bieguna północnego samolotem. Ekspedycja jego wyruszy z N. Jorku do Alaski a stamtąd w dalszą drogę.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Literatów Polskich** odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 11-ej przedpołudniem w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11, III schody, I p.) z następującym porządkiem dziennym; 1). sprawozdanie ze Zjazdu delegatów i ewentualny wybór delegatów na Zjazd delegatów w Warszawie; 2) podwyższenie wkładek; 3) wybory uzupełniające do Zarządu; 4) sprawy wydawnicze; 5) wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 11'30.

— **Odczyty Uniwersytetu Ludowego.** Uniwersytet Ludowy, rozpoczyna w tym tygodniu powakacyjną pracę.

Zorganizował dwa typy wykładów: t. zw. filmowe, stanowiące ilustrację filmów naukowych, które odbywać się będą w sali Uniwersytetu Ludowego przy ul. Bourlarda l. 5., cykliczne obejmujące w kilkunasta wykładach całokształt poruszonej sprawy. Pierwszy cykl nosi tytuł: „O Polsce współczesnej" i rozpocznie się w sobotę odczytem prof. Zakrzewskiego p. t. Pogląd na dzieje Polski wobec wskrzeszenia Państwa w sali Muzeum Przemysłowego. Odczyt prof. Zakrzewskiego rozpoczyna się o godz. 6. wiecz.

Bliższe szczegóły dotyczące obu typów odczytów przyniosą afisze i pisma.

— **Walne zgromadzenie Tow. Polskiej Młodzieży im. T. Kościuszki we Lwowie** odbędzie się 21. bm. o godz. 10 przedpołudniem.

— **Pożegnalny Wieczór Poetycki** Artura Marji Swinarskiego odbądzie się w środę, 24. bm. o godz. 8'15 wiecz. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda. Bliższe szczegóły w afiszach.

Wspomnienie o zasłużonym obywatelu.

PAMIĘCI ś. p. HIPOLITA STUPNICKIEGO.

W dniu 18. bm. mija czterdziesta piąta rocznica zgonu ś. p. Hipolita Stupnickiego, najstarszego we Lwowie pracownika na polu dziennikarstwa. Pracował on cicho, a wytrwale w czasach niezmiernie smutnych.

W kraju, po bombardowaniu Lwowa, ogłoszono stan oblężenia, cenzury tamowały swobodny rozwój prasy.

W r. 1850 poza „Gazetę Lwowską" nie wychodziło żadne inne pismo perjodyczne i wówczas to ś. p. Hipolit powziął zamiar obok redagowanego już przez siebie od lat kilku: „Przyjaciela domowego" wydania pisma politycznego. Za poparciem ówczesnego gubernatora hr. Gołuchowskiego otrzymał koncesję i przystąpił do dzieła z niezrównaną energją i zapałem, wydając: „Przegląd Powszechny". Niedługiem jednak życiem cieszyło się to pismo. Kaucję złożoną przez ś. p. Stupnickiego pożarły grzywny za przewinienia wobec cenzury austrjackiej i widział się on zmuszonym przelać koncesję na p. Abancourt'a, pod którego redakcją „Przegląd Powszechny" zamieniony został na „Dziennik Polski".

Ale nie mógł pozostawać bezczynnym tak gorący patrjota i działacz wytrwały, jak ś. p. Hipolit Stupnicki. Wydaje więc nowe czasopismo: „Gazetę Narodową", prowadzoną staranniej przez lat kilka. Prześladowany za szerzenie idei wolnościowej grzywnami i więzieniem znowu musi oddać dziennik swój komu innemu, a mianowicie Janowi Dobrzańskiemu. I ten cios jednak nie zachwiał jego żelaznej woli i wytrwałości.

Mimo przejść bolesnych i ruiny majątkowej znajduje w sobie dość energji, by na spółkę z innymi założyć nowe pisma, jak: „Dziennik

Lwowski", pisemko ilustrowane „Gwiazda" dla kobiet polskich, pisemko dla młodzieży „Opiekun polskich dzieci", oraz organ Towarzystwa oficjalistów prywatnych „Gazetę wiejską".

Szeroki umysł ś. p. Stupnickiego nie zadawalniał się żmudną pracą na polu dziennikarstwa, to też napisał i wydał tak obszerne dzieła, jak: „Opis Królestwa Galicji pod względem topograficznym, geograficznym i historycznym", „Bibljotekę lwowską", „Geografję Galicji", „Haliczanina", „Skorowidz Galicji" i wiele innych pożytecznych utworów.

Cicha mrówcza ta jego praca nie przeszła bez echa i dzisiaj w czterdziestopięcio letnią rocznicę jego zgonu — wszystkie polskie serca biegną serdecznie aż na tamten brzeg mogiły dać dowód, że kochamy i czcimy pamięć Twą, wzorze obywatela-patrjoty.

Przez szkło powiększające.

NA CZAS STRAJKU W TEATRZE.

Już od wczoraj przemyśliwam nad tem, jakby uruchomić teatr na czas strajku artystów. Wychodzę w tym wypadku z czysto magistrackiego punktu widzenia, że artyści powinni żyć wyłącznie sztuką i dla sztuki, a nie dla prozaicznej gaży. Magistrat jeżeli ma pieniądze, to musi przede wszystkiem kupić owsa dla koni, bo przecież do rydwanu p. Chlamtacza artystów zaprzęgnąć nie może.

Dlatego proponuję, by na czas strajku zaangażować niektóre magistrackie siły, które — mojem zdaniem — znakomicie zastąpią strajkujący personal. Rada miejska jest przecież od lat kilku wzorem dla wszelkiej tragedji i może znakomicie zagrać sztukę pt. „Powojenna menażerja".

W teatrze Małym mógłby zająć stanowisko Urząd mieszkaniowy. Wystarczyłoby, gdyby publiczność zobaczyła, w jaki sposób załatwia się przydział mieszkań przychylnie lub nieprzychylnie. Ręczę, że żadna „sublokatorka" nie będzie w stanie konkurować z przedstawieniem urzędu mieszkaniowego.

W teatrze Nowości funkcje może objąć zakład czyszczenia miasta. Przecież elegancja naszych stałych bywalców w teatrze Nowości w niczem nie ustępuje szykowi funkcjonarjuszów z tego zakładu.

Balet można by stworzyć z maszynistek magistrackich, a do pomocy możnaby zaprosić akademików i techników, jak to już nie raz próbowano.

Muzyki nie trzeba, gdyż publiczność i tak będzie ryczeć z zachwytu.

A co zrobić z artystami?

Obsadzić nimi stanowiska magistrackie. Ręczę, że wszyscy mieliby co jeść i daliby swoim zastępcom odpowiednie pensje bez zwłoki i targów.

K.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 17. października.

W OBRONIE PRAW AKCJONARJUSZY.

Zasadniczą sprawę, wyjaśniającą prawa dawnych akcjonarjuszy, rozpoznawał warszawski sąd okręgowy.

Ze względu na rozpowszechnione w dzisiejszych czasach wśród najszerszych sfer społeczeństwa lokowanie funduszów w akcjach i małe niekiedy uświadomienie tych nowych akcjonarjuszów co do ich praw, podajemy wyrok sądu okręgowego w pierwszej bodaj sprawie z ostatnich lat, w której akcjonarjusz upominał się o prawa swoje do emisji, jakiej pozbawił go zarząd i obronę skutecznie przeprowadził.

P. Bernard Dobranicki, właściciel akcji dawnej emisji spółki „Ogrodzieniec", gdy ogłoszono emisję nową, chciał ją pobrać, lecz na razie nie mógł tego uskutecznić z powodu braku gotówki. Po zawiadomieniu zarządu spółki o chęci korzystania z emisji, p. Dobranicki uzyskał zgodę zarządu na uiszczenie opłaty po terminie, ogłoszonym w gazetach; gdy jednak następnie, zaopatrzywszy się w gotówkę, p. Dobranicki chciał odebrać akcje nowej emisji, odpowiedziano mu, że spóźnił się i akcji już nie otrzyma. P. D. wystąpił do sądu i żądał zobowiązania „Ogrodzieńca" do wydania mu 65 akcji drugiej emisji za opłatą 373.500 mk.

Pozwane towarzystwo usiłowało zaprzeczyć, iż udzieliło prolongaty wykupu akcji, poza tem zaś broniło się twierdzeniem, że skoro p. D. przepuścił termin wykupu, ogłoszony w gazetach, stracił prawo do emisji.

Sąd okręgowy, po zbadaniu świadków uznał, że zarząd udzielił p. D. prolongaty i niesłusznie wypiera się tego.

— Gdyby jednak — głosi wyrok sądu — p. D. nie wyjednał sobie prolongaty, to i w tym wypadku nie straciłby prawa do emisji, gdyż repartycja emisji przez Tow. „Ogrodzeniec" wykonana była z pogwałceniem prawa. Artykuł 13 ustawy Tow. „Ogrodzeniec" głosi, że po ustaleniu, iż nie wszystkie akcje emisyjne rozebrane zostały przez dawnych akcjonarjuszów, „Ogrodzeniec" powinien był ogłosić publiczną subskrypcję na pozostałe akcje z zezwolenia ministra skarbu i po uzyskaniu zatwierdzenia przez niego warunków subskrypcji. Ponieważ zaś „Ogrodzieniec" takiej subskrypcji nie wywołał, każdy akcjonarjusz ma prawo korzystać z zapewnionego mu statutem przywileju, nie uznawać w zasadzie nieważnie dokonanej przez zarząd „Ogrodzieńca" subskrypcji i otrzymać przypadającą mu liczbę akcji emisyjnych, pomimo upływu ogłoszonego przez zarząd w pismach terminu wykupu akcji.

Z tych zasad sąd postanowił zobowiązać spółkę akcyjną „Ogrodzieniec" do wydania Bernardowi Dobranickiemu 65 akcji 2 emisji za opłatą 373.500 mk., zasądzając nadto na rzecz p. Dobranickiego od „Ogrodzieńca" koszty procesu.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj — jak zwykle we środy — zgromadzenia giełdowego nie było.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ruch na giełdzie słaby — obroty minimalne. Podaż w zbożu twardem przy braku popytu. Ziemniaki i strączkowe nadal poszukiwane. Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Tohan 150—180000, Impex 3000 4000, Pharma 140—170000, Br. Rolniccy 70—100000, Polski Glob 13—17000, Żegluga 20—30000, Zieleniewski 3900—4200000, Cegielski 200—130000, Trzebinia tł. 1000—1300000, Parowozy 100—130000, Górka 380—4200000, Siersza górn. 2700—3000000, Tepege 1250—1400000, Nafta 110—140000, Pokucie 300—400 tys., Strug 240—280000, Synd. kosz. 70—90000, Trzebinia masz. 170—210000, Krakus 25—280000, Chodorów 1300—1500000, Ćmielów 350—450000, Siersza elektryczna 90—110000.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Borkowski 177.500, 200.000, 175.000. Br. Jabłkowscy 45.000, 40.000, 49.000. Żegluga 31.000 29.000, 30.500. Polbal 38.000. 40.000. Syndykat rolniczy 725.000. 750.000, 790.000. Ćmielów 450.000, 430.000. Kabel 220.000. 216.000. 220.000. Haberbusch 1,600.000. 1,660.000. Spirytus 775000 700.000. Kluczewska fabr. pap. 295.000. 220.000. Majewski 2,300.000. 4,000.000. Polska Nafta 120.000. 185.000. 110.000. Nobel 330.000 365.000, 360.000, Lenartowicz 29.000, 29.500. Tepege 1,225.000, 1,250.000. Pustelnik 260.000, 270.000. Polski przem. naft. 300.000, 350.000. Fitzner 1,850.000, 1,775.000, 1,820.000. Siła i Światło 255.000, 232.500. Korek 42.500, 41.500. Konopie 145.000, 140.000, 157.500. Polski Lloyd 54.000, 52.000, 65.000. Cerata 50.000, 40.000, 47.500. Kijewski i Scholce 660.000, 600.000, 640.000. Puls 140.000, 122.500. Wild 160.000, 175.000. Chodorów 1,425.000, 1,350.000, 1,375.000. Czersk 480.000, 485.000, 480.000 bez 320.000, 370.000. Częstocice IV. 10,250.000, 10,500.000, V. 11500000 11,000.000. Gosławice 675.000, 600.000, 650.000. Michałów 410.000, 415.000, 400.000. Warsz. Tow. fabr. cukr. 2,302.500, 2,425.000, 2,800.000. Firlej 240.000, 260.000. Łazy 72.500, 60.000. Przem. drzew. 72.000, 77.000. Warsz. Tow. kop. węgl. 2,100.000, 2,000.000, 2,150.000, 2,100.000. 2200000 VI. 2,500.000, 2,275.000, bez 2,300.000. Cegielski 200.000, 220.000, 205.000. Lilpoop 275.000, 280.000 200.000, 175.000, 180.000. Modrzejów 2,200.000, 2,170.000, 2,255.000. Norblin I. 360.000, 370.000, 360.000, II. 430.000, 420.000. Zakł. Ostrowieckie 3,300.000, 3,200.000. Ortwein i Karasiński 130000 140.000, 129.000. Rohn i Zieliński 270.000, 300000 220.000, 205.000. Rudzki I. i II. 1,100.000, 950.000 900.000. II. 1,200.000, 950.000. Starachowice 1,050.000, 975.000, 985.000. Ursus 340000 Pocisk 215.000. 225.000. Parowozy 135.000, — 140.000. 125.000. Zieleniewski 4,000.000, 4100000 4.000.000. Żyrardów 105,000.000, 110,000.000, 108,000.000. Zawiercie 100,000.000, 110,000.000. Belpol 30.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W dziedzinie walut i dewiz zagr. dalsza zwyżka; dolary 990 tys. mk. marki niem. 0'000175; w dziedzinie akcji ruch umiarkowany wśród tendencji słabej z wyjątkiem niektórych papierów.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 247	Lwów — dnia 11 października 1923		Warszawa dnia 17 październ.	Kraków dnia 20 IX.	Zurych dnia 17 X.	Berlin dnia 9 X.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Wskutek zarządzenia del. dr. Punctha kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska, obok podajemy kursa faktycznie notowane we Lwowie, na podstawie nieoficjalnych źródeł.		—100—	100	0·000·6	00·00
1 funt. ang.		3750000	4330000—4510000	1220000-1250000	25·26	17.453750000
100 frs. fran.		49000	5970000—6094000	135000—152000	33·75	2593500000
100 fr. szwaj.		158000	16670000—17750000	482500—497500	100·00	78403500·0
100 frc. belg.		42000	5100000—5200000	522300 622000	24·90	22144500·0
100 K czesk.		24000	284000 284000	74400—74400	16·65	13117125·0
100 K węg.			—·—	000—000	—·003	7581·00
100 K austr.		1175	1375—1405	350—356	—·0079	618450·0
100 M niem.		000000	0000175—0000175	000—000	0·00000·00	100·00
1 Dolar am.		875000	980000—995000	246500—251500	5·57	438900000·0
100 Lir wł.		32000	453000—453000	—	25·45	1975050·0
100 Lei rum.			000—000	00000—0000	2·60	94·65
1 guld. hol.			00000—00000	00000—000000	218·50	172567500·0
100 K norw.			—·—	000—000	90·75	69325500·0
100 K duńsk.			—·—	0000—0000	103·00	77805000·0
100 K szw.					147·00	116506000·0

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

Nie chcą mieszczan, nie chcą ludu.

List otwarty do Związku Tow. gimnast. „Sokół“ w Polsce.

Szanowni Panowie! Sokół w Sniatynie przyjął w październiku 1922 r. 80 mieszczan w poczet swoich członków.

Wciągnięto ich do Sokoła, ponieważ spodziewaną była ewentualność zbrojnej obrony z powodu sabotaży ukraińskich.

Mieszczanie ci — to ludowcy. Wiedziano o tem, lecz wtedy nikt oto nie pytał. Dopiero kiedy strach minął, a zbliżało się walne zgromadzenie i zachodziła ewentualność, że mieszczanie będąc w większości, gotowi wybrać taki wydział, jaki zechcą, wtedy postanowiono pozbyć się mieszczan.

Wydział podniósł wkładkę (zaliczkowo) i zażądał jej wstecz za trzy miesiące, a kursora instruował w ten sposób, by mieszczanie nie płacili. Kursor spisał się nadzwyczajnie, bo u 16 członków nie był wcale, a w ich rubryce zanotował: „nie biorę udziału“. Na tej podstawie wykreślono ich z listy i nie dopuszczono do udziału w walnem zgromadzeniu dnia 14. kwietnia 1923, a wyproszono za drzwi, gdy się zjawili.

Zbiorowy protest na walnem zgromadzeniu i rekurs do związku, oparty na § 14 statutu obowiązującego, który powiada, że członek Sokoła może być wykreślonym, jeżeli przez rok cały nie płaci wkładek pomimo dwukrotnego pisemnego upomnienia — został bez przesłuchania świadków odrzucony we wszystkich instancjach. Zatem: Sniatyn-gniazdo, Kołomyja-okręg, Lwów-dzielnica i Warszawa-Związki jednomyślne są, gdy chodzi o wyrzucenie ludowców z gniazda, nawet z podeptaniem statutu.

Okazuje się dowodnie, że Sokół jest domeną partyjnych interesów; okazuje się też, że sokolego narodu duch zatruty. To dopiero bolów ból!

Zanosząc rekurs do Związku, wierzyliśmy że tam znajdziemy sprawiedliwość, że Związek stanie w obronie pogwałconego statutu, jako strażnik najwyższy. Zawiedliśmy się. Gangrena sekciarstwa politycznego dosięgła szczytów, a sokół śniatyński jest raną otwartą.

Zwycięskim prezesem Sokoła u nas jest p. Michał Niemczewski, aptekarz.

Należąc przez lat 20 do Sokoła, byłem dumnym z tego, bo wierzyłem niezłomnie, że Sokół całemu narodowi służy. Dziś zdarto brutalnie zasłonę z oczu moich, więc mi wstyd za panów Niemczewskich, Haczewskich, Czarników, Przezdzieckich ... dlatego publicznie ogłaszam swoje wystąpienie ze Związku, skąd Prawdę wygnano. **Michał Markowski.**

Jak wygląda mieszkanie japońskie.

Dom w Japonji przypomina altanę. Robi wrażenie czegoś bardzo przewiewnego przeźroczystego. Wielki dach góruje nad lekką budową; galerje biegną dookoła górnych pięter. Jestto arcydzieło stworzone z wątłych belek, desek i papieru. Rzemieślnicy, którzy go budowali, to arcymistrzowie gracji, czarodzieje prostoty. Wewnątrz również wszystko jest wdzięczne, przewiewne i wesołe. Niema ram okiennych, ani drzwi stałych, oprócz wejściowych. Wszystkie prawie ściany są ruchome, każdy pokój można dowolnie zmniejszyć lub powiększyć. Wozy meblowe są w Japonji nieznane, bo „mebli“ tam właściwie niema. Krzesła i fotele są zbyteczne, bo siedzi się na ziemi. Łóżka są również niepotrzebne, gdyż wszyscy śpią na matach. Szafy i komody są także nieużywane, bo wszędzie są umieszczone wieszadła i skrytki na rzeczy. Stołów też nie potrzeba, gdyż w porze obiadowej ukazuje się niski stoliczek, a raczej taca na nóżkach i po obiedzie natychmiast znika. Jeżeli kto chce list „namalować“ pędziem i tuszem, wtedy bierze się deskę i klęka na ziemi. Każdy pokój może być według potrzeby salonem, kuchnią lub sypialnią. Gdy noc nadchodzi, zawiesza się lampion z tajemniczym napisem, przynosi się maty i poduszki i „sypialnia“ gotowa, zupełnie jak w bajce, ściana się otwiera, ukazuje się malowniczo ubrana wróżka o migdałowych oczach i przynosi wszystko, czego potrzeba.

Japoński pokój jest w europejskiem pojęciu idealnie pusty i idealnie czysty. Harmonja prostych linji, ciemnych obramowań i gładkich mat na podłodze czyni go nad wyraz estetycznym. Ozdób jest mało, ale są w najlepszym guście. Nigdzie nie brakuje kwiatów, wytwornych i troskliwie pielęgnowanych. Na ścianach często widać „Kakemono“, obraz zwijany lub też kolorowe rzeźby w drzewie, których wzory są dziś znane w całym świecie.

Całość daje wrażenie przestrzeni i słońca, spokoju i ciszy. Nasze europejskie „wnętrza“, nieraz przeładowane ciężkiemi meblami i wątpliwemi „ozdobami“, mogłyby w wielu razach wzorować się na japońskich domach. Pewne reformy wyszłyby nam stanowczo na korzyść.

Zapiski.

Jan Parandowski — Mitologja. Wierzenia i podania Greków i Rzymian — u Altenberga we Lwowie 1924. Str. 252. Rycin 71.

Wyrzucenie kultury greckiej ze szkoły było u nas spowodowane nie tyle względami nowożytnej pedagogiki ile aktem zemsty. Uczniowie, którzy brali dwóje z greki, nauczycieli gimnazjalni, dla których wykłady uniwersyteckie były źródłem nudów i męki, zostawszy szefami ministerjalnymi postanowili wytrzebić grekę w gimnazjach. Nieśmiertelny Homer, przedsiębiorczy Ksenofont, uskrzydlony filozof Plato, twórca czystej tragedji Sofokles zniknęli z horyzontu ucznia, a wraz z nimi cała plejada wolnych genjuszów, twórców dzisiejszej kultury, zapadła się w przepaść zapomnienia. Zapalnej duszy młodego Polaka nie użyźnia się swobodną ale konsekwentną atmosferą wiecznie myślących duchów Hellady, lecz się je studzi cyniczną strategią Cezara, wyrachowanem samochwalstwem Cycerona, żmudnymi rymami Vergilego, dworską filozofją Horacego i cenzurowaną historją Tacyta — słowem dość kiepskim falsyfikatem twórczej, żywej i zdumiewającej kultury wolnych Hellenów.

Religja, poezja, literatura, sztuka, filozofja Greków — to jeden wielki koncert genjalnej duszy tego niezwykłego narodu. Mitologja Parandowskiego jest tylko solo, mające dać przedsmak całości. P. Parandowski kreśląc drgające życiem mity i podania Greków starał się i stylem i treścią rozognić czytelnika. Dlatego też jego książkę czyta się i z przyjemnością i pożytkiem. Może ją przeczytać z zajęciem i uczeń i człowiek dojrzały. P. Parandowski chciał być dla czytelnika i Homerem i Herjodem i Platonem i Eurypidesem. Ryciny urozmaicające całość, jak na nasze liche warsztaty litograficzne, wypadły wcale dobrze. Szkoda tylko, że autor nie poszedł za przykładem Baumgartena, Polanda i Wagnera, którzy swoje ryciny zaopatrzyli krótkiemi objaśnieniami u dołu. Byłby je przeczytał nawet ten, któremu się w książce tylko obrazki podobają. Ale i tak książka Parandowskiego jest pierwszem tego rodzaju zjawiskiem z historji greckiej kultury i powinna znaleść wszędzie uznanie i poparcie.

I. K.

Myśl Wolna. Wyszedł z druku nr. 10 (18) czasopisma „Myśl Wolna“, Organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, zawierający: E. Abratowski: Psychologja modlitwy. J. Landau: Ateizm a myśl wolna. J. Baudouin de Courtenay: 1) Usprawiedliwienie. 2) Militaryzm a wolnomyślicielstwo i bezwyznaniowość. B. Schlager: Spinoza. J. Sołtys: Nauka szczęścia. J. Słowacki: Konstytucja a przywileje kościelne. Cena numeru Mkp. 18.000. P. K. O. Nr. 4470. Adres Administracji: Warszawa, Królewska nr. 16.

„Przegląd Prawa i Administracji“ wyszedł z druku za trzeci kwartał roku 1923 i zawiera rozprawy: Projekt prawa o zobowiązaniach, Rozwój szlachty czeskiej przez dr. Rauschera. Jednostajność w orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego przez dr. Ehrlicha, Zwyczaje handlowe przez dr. Trawińskiego, szesnaście recenzji, przegląd bibliograficzny czasopism polskich i zagranicznych oraz wiele rozstrzygnięć z praktyki cywilno-sądowej i administracyjnej.

SPORT.

Zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego w Lublinie. Dnia 13. i 14. bm. odbyły się w Lublinie zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego. W zawodach wzięło udział 60-ciu strzelców z całej Polski. Okręg lwowski wysłał na zawody czterech strzelców pod przewodnictwem obyw. Mościckiego.

Pierwszą i drugą nagrodę zdobyli strzelcy okręgu lwowskiego obyw. Margielowski i obyw. Kaczorowski. Nagrody te ofiarował Pan Prezydent Wojciechowski w postaci własnego portretu, srebrnej papierośnicy i miedziorytu z postumentem ks. Józefa Poniatowskiego.

Pozatem strzelcy lwowscy zdobyli nagrodę Marszałka Piłsudskiego i kilka innych nagród za najlepsze wyniki w strzelaniu w pozycji stojącej i leżącej.

Nagrodę wędrowną Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego zdobył okręg lubelski.

Rozdanie nagród odbyło się w sali rady miejskiej w obecności prezesa Zarządu Głównego obyw. dra Dłuskiego, reprezentantów władz i organizacji społecznych. Nagrody rozdał zwycięzcom p. gen. bryg. Bejnar, zastępca D-cy O. K. Lublin, który w pięknem przemówieniu ujął cele i zadania Związku Strzeleckiego.

W programie prac Związku Strzeleckiego przewidziane są dalsze zawody strzeleckie obwodowe, okręgowe i ogólne, celem wybrania najlepszej jedenastki na Olimpjadę 1924 w Paryżu.

Sparta — Slavia 3 : 1 (3 : 1). Rozstrzygający mecz w turnieju o puhar czechosłowacki przyniósł zasłużone zwycięstwo Sparcie.

Ferencvarosi Torna Club — Amatorzy 1 : 1. Mecz rozegrany we Wiedniu zakończył się wynikiem remisowym. Gra miała przebieg chaotyczny wskutek ulewnego deszczu.

Danja — Szwecja mecz międzypaństwowy zakończył się zwycięstwem drużyny duńskiej w stosunku 3 : 1.

Lekkoatletyczne wyniki na Węgrzech. Bieg na 10 km. Kultsar 33 : 50.

Bieg na 300 m: Kurunczy 35 7/10 sek.

Trójskok: Molnar 14.46 m.

Skok w dal: Molnar 686 cm.

Skok o tyczce: Handhazi 351 cm.

N.

„O L K A“ Lwów, Rynek 35.

specjalny skład pończoch i wyrobów trykotowych
POLECA
na zimę — wyroby wełniane i —
TRYKOTY pierwszej jakości.

Kalendarze tygodniowe patentowe na papierze p. bezdrzewnym
Kalendarze tygodniowe na papierze piśmiennym kancel.
Kalendarzyki kieszonkowe na pap. piśmiennym kancel.
Kalendarze ścienne na papierze bezdrzewnym
Kalendarze ścienne na papierze satyn. białym

na rok 1924

w trwałem i gustownem wykonaniu

są już do nabycia

ARTUR GOLDMAN Drukarnia Lwów, Sykstuska 19. tel. 874,
„GLIMERIKA“ Lwów, ulica Legjonów 41.

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na październik

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi

od 9-go października:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“. 225.000 m.

We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . . . 250.000 m.

W całej Polsce . . . 250.000 „

Zagranicą miesięcznie . 325.000 m.

Cena pojedynczego numeru 10.000 m.

FUTERKA i SKÓRY surowe do wyprawy,
w szybkim terminie przyjmuje „GARBARNIA“
w Zimnej Wodzie obok Lwowa 165

Blacha mosiężna o różnych grubościach **Miedź rafinowana** w blokach
oraz **drut mosiężny twardy i miękki**
poleca ze składu
Spółka Techniczno-Przemysłowa
R. Godycki-Cwirko i Ska
Warszawa, ulica Nowowiejska Nr. 14. Telef. 25-05.
Wyłączne przedstawicielstwo 1401
Huty miedzi, Tow. Akc. w Poznaniu.



Wchód przez sień!!
Dlatego poleca
najtaniej pończochy rękawiczki
i wszelkie trykotaże w najtrwalszych gatunkach popularnie znana
F-a Pfau
Lwów, RYNEK 19.
1776

Damski płaszcz koloru drap okazyjnie do sprzedania. Zdrowia (boczna Bajek) 3 — II. na lewo tylko do godz. 2-giej. 5049

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **18·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35, 20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełze.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **19·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, **6·36**, **8·33**, 8·56, 9·13, 10·18, 12·01, **15·31**, **18·33**, 19·03, 20·36, 21·43, **21·58**

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce **7·37**, **17·03**
Winniki 5·45, **13·40**, **18·27**, **19·54**

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35, 22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45, 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny.

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5. przyjmuje strojenia i reparacje. 5021

Tępiciel szczurów, myszy już powrócił Pusiewicz, Gródecka 70. 5036

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj Rocznik 1889. Adam Żołnierczyk, Manastyr dereżycki. 5044

Poszukuję domu w którym mogłabym grywać na fortepianie raz na tydzień, trzy godziny popołudniu. Zgłosze pod E. F. 5043

Kupno i sprzedaż.

Pompy, sikawki, węże poleca fabryka Stanisława Trębickiego, w Warszawie Kopernika Nr. 33. Wszelkie przybory dla straży ogniowych Pompy centryfugalne, Abisyńskie, Artezyjskie, Diafragma, pompy studzienne napełniające rezerwoary na piętrach, pompy parowe i transmisyjne. Kilkadziesiąt lat praktyki i fabrykacji.

Fortepian krótki, krzyżowy sprzedam, Kopernika 26. parter oficyny gankiem ostatnie drzwi. 5025

Kupię fortepian lub pianino, dobry, a nawet bardzo zniszczony. Zgłoszenia pod Czikago administracja „Wieku“ 5046

Fortepiany pianina. Kupno Sprzedaż. Najem. Zamiana. Kaim Kopernika 16. 5047

Cyrk i Menażerja „Medrano“

Lwów, plac Misjonarski.

Dziś 18 X. **rzymsko - gladjatorskie przedstawienie!**
TYLKO DZIŚ! — — — — — TYLKO DZIŚ!
Wielki **„match“** grecko-rzymski, walki między europejskim szampionem p. O. ROLANDEM i szampionem Ukrainy p. Bohunem MAKAREWICZEM.
— — Premia 10,000.000 marek. — —
Bohun Makarewicz w przejeździe przez Lwów — dowiedziawszy się, że znany europ. szamp. **Old. Roland występuje w Cyrku „Medrano“** — wyzwał go do walki, a p. Roland wyzwanie przyjął i **„match“ odbędzie się we czwartek 18 X. b. r.** — Prócz tego cały program.
Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Czytajcie, prenumerujcie, rozpowszechniajcie

„Gazetę Ludową“

Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego (grupa Dąbskiego). Jedyne pismo ludowe, które wytrwało na stanowisku demokratycznej — — idei ludowej. — —

Współpracują w piśmie posłowie: Jan Dąbski, Henryk Wyrzykowski, Wilkoński, Wójtowicz, Polakiewicz, Annsz, Wędziagolski, Fijałkowski, senator Wysłouch, redaktorzy: Dr. Jampolski i Adam Uziembło

Prenumerata na czwarty kwartał 23 roku wynosi . . . . . . 40.000 M.

Prenumeratę nadsyłać, po numery okazowe pisać, wiadomości posyłać pod adresem:

Warszawa ul. Ś-to Krzyska Nr. 17 m. 16.
„Gazeta Ludowa“ Konto P. K. O. Nr. 15.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.